Suk

Oki

W chuju mam co jutro powie o mnie cała branża
Głośno o słabym się nie mówi, coś jak wasza marża
Chuj ci z tortu jak talerze grupa zjadła każda
Wybiela tylko się winny, łzy moje – czarna farba
Wyszedłem z miasta, w którym wybić się praktycznie nie da
Nie przez poziom, tu za wszystko ciebie łatwo jebać
Przez moje wizje kiedyś pewnie wtedy też byś jebał
Nie dostajesz pocisków to cię od reszty różni detal
W tym samym mieście teraz słyszę tylko o mnie plotki
Nie będę nic udowadniał, mnie już nie sycą płotki
W życiu ciągle w jednym kierunku bez kiepskiej zwrotki
Cztery-siedem na sixteen, lepiej wysyłaj totki
Ja już najadłem się wstydu, na boju zdarłem korki
Kroki milowe od przygód, nie skoki przez płotki
Które mówią na plecach mi kurwa kim jest Oki
Więc zanim znowu coś powiesz małolat wymień portki
I nie wpierdalam prądu, a wypierdala korki
Wi-wiizji nie mam po kwasie, miłości nie od molki
No-nominuje mnie rekin, cię nominują płotki
Najbardziej boli kiedy mówisz, że to szybkie zwrotki tylko

Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah
Parę suk wbiło mi na bruk, yeah

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!